



**...Pewien człowiek wędrował  
ze swoim koniem i psem.**

**Zaskoczyła ich burza i  
schronili się pod  
ogromnym drzewem,  
w które uderzył piorun i  
wszyscy zginęli.**



Jednak człowiek ów nie  
zorientował się, że opuścił już  
ten

świat i podjął na nowo  
wędrowkę ze swymi  
towarzyszami.

Czasami umarli potrzebują trochę czasu, by  
uświadomić sobie nową  
sytuację.

...Człowiek, koń i pies wspinali  
się mozolnie po zboczu,

byli złani potem i umierali z  
pragnienia, bo słońce grzało  
niemiłosiernie.



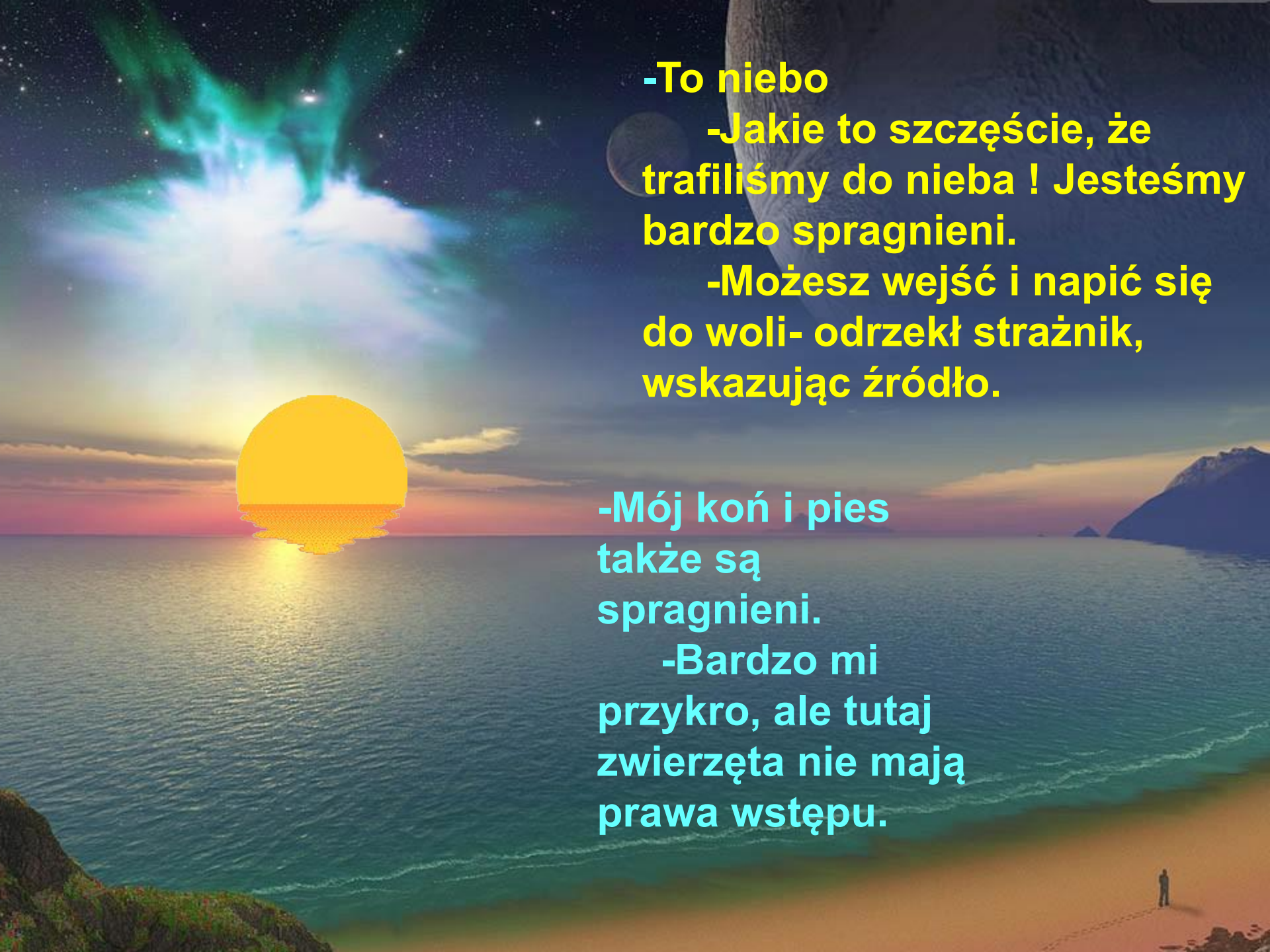


Na zakręcie dostrzegli wspaniałą  
bramę całą z marmuru,  
prowadzącą - na  
wyłożony bryłami złota plac,  
gdzie biło źródło krystalicznie  
czystej wody.



Wędrowiec zwrócił się do  
strażnika pilnującego  
wejścia.  
-Witaj !  
-Witaj, wędrowcze !  
-Powiedz mi, cóż to za piękne  
miejsce ?





**-To niebo**


**-Jakie to szczęście, że  
trafiliśmy do nieba ! Jesteśmy  
bardzo spragnieni.**

**-Możesz wejść i napić się  
do woli- odrzekł strażnik,  
wskazując źródło.**

**-Mój koń i pies  
także są  
spragnieni.**


**-Bardzo mi  
przykro, ale tutaj  
zwierzęta nie mają  
prawa wstępu.**



A vibrant, fantastical landscape. The sky is a mix of purple, blue, and orange, suggesting a sunset or sunrise. In the foreground, there are lush green plants with bright pink and orange flowers. A large, gnarled tree trunk is visible on the right side. In the middle ground, a sandy beach leads to a body of water with white-capped waves crashing against a large rock. To the left, a waterfall cascades down a rocky cliff. In the background, there are jagged, mountain-like peaks under the colorful sky.

**Wędrowcowi bardzo chciało się pić, ale nie zamierzał opuszczać w biedzie swoich przyjaciół.**

**Z żalem podziękował strażnikowi i ruszyli w dalszą drogę.**





**Wspinali się jeszcze bardzo długo i  
całkowicie już wyczerpani  
dotarli do starych, zniszczonych  
wrót prowadzących ku polnej  
drodze wysadzonej drzewami.**



**W cieniu nieopodal  
leżał człowiek z głową  
przykrytą kapeluszem.**

**Witaj- odezwał się  
wędrowiec.**





**Wyrwany ze snu mężczyzna  
skinął tylko głową.**

**-Umieramy z  
pragnienia, ja, mój koń  
i mój pies.**

**Pośród tych skał  
znajdziecie źródło. Możecie  
tam pić do woli.**



**Kiedy już wszyscy  
ugasili pragnienie,  
wędrowiec  
podziękował  
nieznajomemu.**

**-Wracajcie tu kiedy tylko  
przyjdzie wam na to ochota.**

**Powiedz mi, jak nazywa się to  
miejsce.**

**-Niebo.**

**-Niebo ? Przecież strażnik  
marmurowej bramy powiedział,  
że niebo jest tam !**





**-Tam nie było nieba,  
tylko piekło.**

**Wędrowiec poczuł  
się zbity z tropu.**

**-Nic z tego nie  
rozumiem. Jak mogą  
piekło nazywać niebem ?**

**Pewnie niejeden  
człowiek dał się  
oszukać !**

**-Tak naprawdę to oddają nam  
przysługę,  
bo tam zostają wszyscy, którzy są  
zdolni porzucić w  
biedzie swoich przyjaciół...**

